

**Jolanta Laskowska**  
Uniwersytet Gdański  
ORCID: 0000-0003-4431-3677

## **Życie literackie w powojennym Sopocie**

### **Streszczenie**

W artykule omówiono czynniki warunkujące rozwój życia literackiego w Sopocie po II wojnie światowej. Przedstawiono w nim sylwetki pisarzy i poetów, którzy tworzyli powojenne środowisko literackie Wybrzeża. Zaprezentowano imprezy literackie i kulturalne, instytucje obiegu literatury, zaplecze wydawnicze oraz gazety i czasopisma, będące forum dla tworzących tu literatów.

**Słowa kluczowe:** życie literackie, Sopot, prasa, czasopisma, literatura.

### **The conditions of literary life in Sopot after the Second World War**

#### **Abstract**

The article discusses the conditions of literary life in Sopot after the Second World War. It presents the profiles of writers and poets who create the post-war literary environment of the Coast. Literary and cultural events, circulation institutions, publishing facilities, newspapers and magazines, discussion forums for creating writers were presented.

**Keywords:** literary life, Sopot, newspapers, magazines, literature.

## **Wprowadzenie**

Niezwykle pojemny termin, jakim jest życie literackie, można określić jako całokształt zjawisk związanych z literaturą danego czasu lub regionu. Życie literackie Sopotu trudno jest rozpatrywać w oderwaniu od całej aglomeracji trójmiejskiej. Niemniej jednak tuż po wojnie to właśnie Sopot, a nie Gdańsk czy Gdynia, odegrał największą rolę w kształtowaniu środowiska literackiego Trójmiasta.

Po latach okupacji i wojny społeczeństwo polskie było spragnione poezji i prozy, dlatego z centrum kraju kierowano nad morze tak zwane zespoły objazdowe, których zadaniem było dostarczanie żywego słowa i współtworzenie lokalnych środowisk literackich. Pierwsze zespoły literatów zjawiły się w Trójmieście w środku lata 1945 roku<sup>1</sup>. Przybyli z głębi kraju pisarze musieli w pierwszej kolejności określić swoją

---

<sup>1</sup> K. Chruściński, *Kształtowanie się środowiska literatów na Wybrzeżu Gdańskim w latach 1945–1948* [w:] *Literatura gdańska i ziemi gdańskiej w latach 1945–1975*, red. A. Bukowski, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1979, s. 13.

tożsamość i odnaleźć się w nowej przestrzeni życia literackiego – przestrzeni, która jeszcze nie istniała i nikt jeszcze nie wiedział, jak będzie wyglądała<sup>2</sup>.

Puste miejsce po wysiedlonych gdańskich i sopockich pisarzach pochodzenia niemieckiego, a także po usuniętych na prowincję pisarzach autochtonach – rodowitych Kaszubach i Pomorzanach – starano się wypełnić na różne sposoby, między innymi zachęcając pisarzy polskich, za pośrednictwem prasowej propagandy, do osiedlania się na Wybrzeżu. W 1945 roku na łamach „Dziennika Bałtyckiego” niejednokrotnie wzywano i zachęcano do przyjazdu na Wybrzeże.

Ludności coraz więcej przybywa na polski brzeg. Gdynia, Gdańsk czekają na dobre teatry, jak tylko sale zostaną wyłatanne, czekają na poetów i literatów, polskie morze czeka na poematy o sobie. [...] Czekają tu tematy dla satyryków, poetów, powieściopisarzy. Czekają dusza wybrzeża, zatrutą przez długie lata prusackim jadem, ludzie pragną słyszeć żywe słowo polskie, pragną swoich audycji radiowych, swoich poetów, swoich teatrów. Trzeba tę duszę wybrzeża podnieść do słońca, odbitego w bałtyckich falach, trzeba ludzi uczyć z powrotem czystej, pięknej polskiej mowy. Przybywajcie!<sup>3</sup>

Początki życia literackiego w Sopocie są związane z przyjazdem do miasta pisarzy działających tu w okresie międzywojennym, pisarzy przesiedlonych z Kresów Wschodnich oraz przybyłych z innych części kraju, zwłaszcza Warszawy, Krakowa i Łodzi. Ściągnęła ich na Wybrzeże ciekawość poznania dość egzotycznego zakątka kraju, morza lub chęć stałego osiedlenia się nad Bałtykiem. „Niektórzy na krótko, aby choć trochę nacieszyć się widokiem naszego morza” – przyznawał Ludwik Świeżawski – „kilku z nas jednak przybyło, aby się tu osiedlić na stałe, z pragnieniem krzewienia rodzimej kultury i tworzenia nowej sztuki polskiej”<sup>4</sup>. Pionierską grupę twórców powojennego życia literackiego na wybrzeżu stanowili między innymi: Kazimierz Barnaś, Marian Brandys, Eugenia Kobylińska-Masiejewska, Jerzy Lau, Zofia Meissnerówna, Janusz Rychlewski, Janusz Stępowski, Malwina Szczepkowska, Maria Szpyrkówna, Ludwik Świeżawski, Maria Terlikowska, Edwin Jędrkiewicz, Mieczysław Jarosławski, Franciszek Sędzicki, Mieczysław Zydler. Wkrótce na stałe na Wybrzeże przybyli: Franciszek Fenikowski, Stanisława Fleszarowa, Eugenia Kochanowska i inni<sup>5</sup>.

## Imprezy literackie

Równocześnie ze sprowadzaniem i osiedlaniem się pisarzy podejmowano inicjatywę organizowania życia literackiego na Wybrzeżu. Już w czerwcu 1945 roku referat literacki

<sup>2</sup> A. Flisikowska, *Gdańsk literacki. Od kontrolowanego do wolnego słowa (1945–2005)*, Wydawnictwo Mestwin, Gdańsk 2011, s. 8.

<sup>3</sup> J. Poraska, *Wybrzeże oczekuje satyryków. Refleksje i fakty*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 25, s. 3.

<sup>4</sup> L. Świeżawski, *Literaci nad polskim morzem*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 71, s. 3.

<sup>5</sup> K. Chruściński, *Początki życia kulturalnego na Wybrzeżu Gdańskim (1945–1947). Przegląd źródeł i problemów badawczych*, „Libri Gedanenses” 1976, R. 9, s. 30.

Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Sopocie opracował plan pracy, który zakładał prowadzenie rejestracji literatów, utworzenie Związku Zawodowego Literatów, rozwijanie akcji odczytowej, propagowanie i organizowanie imprez literackich. Przygotowywano się również do wydawania miesięcznika lub tygodnika artystyczno-literackiego. Część z tych założeń okazała się jednak niemożliwa do zrealizowania z uwagi na brak odpowiednich sił fachowych, papieru oraz urządzeń poligraficznych<sup>6</sup>. Ponieważ Gdańsk jeszcze wtedy leżał w gruzach, życie literackie organizowano w niezniszczonym działaniach wojennymi Sopocie.

Środowisko literackie w pierwszych latach powojennych organizowało w Sopocie wiele rozmaitych imprez literackich. Jan Brzechwa tak wspomina swój powojenny pobyt na Wybrzeżu:

Na początku było morze. Padał deszcz kwietniowy. Potem powstały urzędy, biura, instytucje. Padał deszcz majowy. Potem powstał Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki. Padał deszcz czerwcowy. Potem ukazał się Feliks Smosarski. Ruchliwy, uśmiechnięty, żywotny, uprzejmy, niestrudzony. Pamiętają go dawni mieszkańcy Gdyni z czasów przedwojennych, kiedy to wspólnie z nieżyjącym już Zygmuntem Cywińskim organizował Czwartki Literackie, zwabiał muzy na Wybrzeże. Teraz znowu zaczął organizować zakładać, uruchamiać, otwierać. W jego domostwie zaczęły się odbywać najbardziej urocze łapanki: każdy artysta, który pojawił się na Wybrzeżu, wpadał w zastawione przez Smosarskiego sidła. [...] I tak się właśnie zaczęło. Niestrudzony, tłuściutki, łagodny Feliks Smosarski powziął z nim [z Januszem Stępowskim – przypis J.L.] szaloną, na pozór, myśl wskrzeszenia tradycji czwartków artystycznych. Biegał, krzątał się, prosił, namawiał, aż wreszcie pewnego dnia, kiedy padał właśnie deszcz lipcowy, odbył się pierwszy czwartek literacki. Po tym odbyły się już następne<sup>7</sup>.

Dnia 3 sierpnia 1945 roku rozpoczął działalność sopocki Klub Literacki (późniejszy Klub Artystów Wybrzeża), założony przez Janusza Stępowskiego (przewodniczący), Kazimierza Barnasia (zastępca przewodniczącego) i Janusza Rychlewskiego. Siedzibą Klubu był Dom Literatów w Sopocie, mieszczący się przy ul. Powstańców Warszawy 29, zwany także *górką u literatów*. Program Klubu Literackiego przewidywał organizowanie „Wieczorów czwartkowych”, odczytów, zebrań dyskusyjnych i widowisk teatralnych. Artystyczne „Wieczory czwartkowe” przyciągały publiczność spragnioną kontaktu z żywym słowem i z kulturą, żądną rozrywki intelektualnej. Imprezy te przypominały, jak podaje „Dziennik Bałtycki”, „seans duchów w kolaboracji i literaturą piękną”<sup>8</sup>. Obok znanych i uznanych sław przewijały się przez te wieczory nowe nazwiska i postacie, artyści debiutujący, którym „czwartki sopockie” dawały możliwość zaistnienia w artystycznym świecie Wybrzeża<sup>9</sup>. Od 1948 roku pewną innowacją wieczorów czwartkowych było wprowadzenie tygodniowego przeglądu prasy, który uwzględniał

<sup>6</sup> K. Szkotnicki, *Organizacja życia kulturalnego w Gdańsku w roku 1945*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Historia” 1986, nr 18, s. 62–63.

<sup>7</sup> J. Brzechwa, *Muzy frontem do morza*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 73, s. 3.

<sup>8</sup> J. Stępowski, *Czternasty czwartek artystyczny w Sopocie*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 106, s. 3.

<sup>9</sup> E.M., *Klub Artystów Wybrzeża prezentuje narybek*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 47, s. 5.

pisma społeczno-literackie takie jak: „Odrodzenie”, „Nowiny Literackie”, „Przekrój”, „Tygodnik Powszechny”, „Tygodnik Warszawski” itp.

Wraz ze zbliżającym się sezonem letnim zjeżdżali nad morze znani i mniej znani pisarze i poeci z całego kraju i z zagranicy. Specjalnie dla gości urządzono w Domu Literatów lokal klubowy zwany *Kącikiem Literackim*<sup>10</sup>. Dom Literatów gościł pisarzy czeskich, słowackich i jugosłowiańskich. Przebywali w nim także Georges Pillement z żoną polskiego pochodzenia, Elga Kern, Michał Rusinek, Jalu Kurek, Kazimiera Iłakowiczówna, Aleksander Rymkiewicz, Magdalena Samozwaniec, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Parandowski, Adam Ważyk, Czesław Centkiewicz, Arkady Fiedler, Lucjan Rudnicki, Jan Brzechwa i inni. Bilety na ich wieczorki autorskie kosztowały od 150 zł do 250 zł i organizowane były najczęściej w Sali Grand Hotelu w Sopocie.

Dnia 28 października 1946 roku w Domu Literatów w Sopocie odbył się pierwszy Wieczór Nowej Książki (w 1948 roku przemianowany w Wieczór Dobrej Książki). Począwszy od pierwszego spotkania w październikowy wieczór 1946 roku, na który przyszło zaledwie kilka osób, co poniedziałek mała i niedogrzana salka w Domu Literatów gromadziła przeciętnie 70–90 osób. Na spotkaniach tych wygłaszano opinie o nowych publikacjach literackich, o ich pozycji w literaturze oraz o rezonansie, jaki pojawienie się ich wywołało w prasie<sup>11</sup>. Wieczory nowej książki cieszyły się dużą popularnością wśród publiczności, dlatego Klub Literacki w Sopocie, w miesiąc po zapoczątkowaniu spotkań, zaczął organizować w Gdyni powtórki. Od stycznia 1947 roku powtórki te odbywały się już nie tylko w Gdyni (w lokalu „Czytelnika”), ale także w Gdańsku (w Sali Bractwa Literackiego w Teatrze Miejskim), Słupsku, Tczewie, Starogardzie, Lęborku, Elblągu, Kościerzynie i Wejherowie. Często inicjatorem wieczorów bywał „Czytelnik”. Z pisarzami niejednokrotnie wyjeżdżali i występowali także muzycy i recytatorzy. W ciągu ośmiu miesięcy odbyło się sto wieczorów, na których zostały omówione trzydzieści dwie nowe książki i odbyły się trzy wieczory autorskie. Zdarzało się, że wstęp na wieczór literacki był za darmo, ale najczęściej koszt biletu wynosił od 20 do 80 złotych. Wieczory Dobrej Książki stały się, jak czytamy w „Dzienniku Bałtyckim”, „precedensem dla innych dzielnic kraju”<sup>12</sup>. Na wzór sopockich „Wieczorów Dobrej Książki” również w Warszawie zaczęto organizować spotkania, na których środowisko literackie omawiało w publicznych prelekcjach utwory swych kolegów po piórze z całego kraju<sup>13</sup>.

Popularność wieczorów literackich, które wprowadzały do miasta kulturę polską, przyczyniała się do organizowania kolejnych cyklicznych spotkań tego typu. W sopockim mieszkaniu Eugenii Kochanowskiej organizowano „Środy literackie”, nazywane

<sup>10</sup> W *Domu Literatów w Sopocie*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 200, s. 5; (dk), *Dom Literatów w Sopocie znowu ożywia*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 183, s. 4.

<sup>11</sup> (dk), *Prelekcja dr A. Przewłockiej na „wieczorze nowej książki” w Gdyni*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 342, s. 4.

<sup>12</sup> *Tydzień kulturalny Wybrzeża*, „Rejsy” 1949, nr 6, s. 2.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

też często „Czarnymi kawami”. Omawiano na nich zarówno wybitne utwory pisarzy polskich i obcych, jak też prezentowano twórczość literacką miejscowych literatów<sup>14</sup>.

Począwszy od 1947 roku prasa coraz częściej donosiła o wieczorach artystyczno-literackich, gdzie prezentowano twórczość wielkich pisarzy lewicowych oraz propagowano kodeks etyczny literatury radzieckiej oparty na zasadach realizmu socjalistycznego. Podczas tych spotkań wiele miejsca poświęcano sprawom kultury wschodniego sąsiada, omawiano sprawy rosyjskie w polskiej prasie literackiej, recytowano wiersze poetów rosyjskich oraz informowano o przekładach z języka rosyjskiego. Z początkiem lat 50. XX wieku zaniechano organizowania wieczorów literackich, rzekomo z powodu „małej ich atrakcyjności”.

Niestety okres powojenny, charakteryzujący się rosnącą stopniowo liczbą zakrojonych na szeroką skalę spotkań autorskich i literackich oraz akcjami odczytowymi, które były opisywane nawet w prasie ogólnopolskiej, nie wyróżniał się żadnymi większymi sukcesami literackimi. Mimo ciągłych agitacji środowisko literackie Wybrzeża nie wniosło do powojennej literatury zasługującego na uwagę wkładu twórczego. Zwrócił na to uwagę Edmund Misiulek, słusznie zauważając, że literaci tacy jak: Jędrkiewicz, Stępowski, Zydler, Fiszer pozostają ze swymi rodzinami bez mieszkań, gdy tymczasem w kraju wzywano do osiedlania się nad polskim morzem<sup>15</sup>. Trudne położenie materialne literatów Wybrzeża dostrzegał także Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, który goszcząc na Wybrzeżu w 1947 roku obiecywał pisarzom pomoc finansową<sup>16</sup>. Także L. Krasucki, przedstawiciel KW PZPR w Gdańsku, który, chwalać w prasie ofensywność instytucji kultury i środowisk twórczych, pisał, że środowisko literackie pozostaje daleko w tyle i nie wychodzi na spotkanie socjalizmu<sup>17</sup>. Literaci dawali z siebie wiele, aby ożywić atmosferę literacką Wybrzeża, ale niechęć i trudności, z jakimi spotykali się ze strony władz państwowych, zmuszała ich do udziału w rozmaitych imprezach i akcjach literackich, które stanowiły dla nich źródło dochodu, a jednocześnie hamowały ich możliwości twórcze.

Tematykę i kształt literatury wybrzeżowej od wieków determinowało morze. Po 1945 roku marynistyka stała się szczególnie ważnym nurtem literatury polskiej. Przejawem tego były między innymi konkursy literackie ogłaszane na łamach prasy dotyczące morza i Wybrzeża. Innym dowodem znaczenia marynistyki i potrzeby tworzenia utworów o tematyce morskiej było ufundowanie przez Ministra Żeglugi Adama Rapackiego trzech przejazdów rocznie dla literatów na statkach Polskiej Marynarki Handlowej. Celem tych podróży miało być poznanie istotnych warunków pracy ludzi morza. „Dziennik Bałtycki” podawał:

<sup>14</sup> M. Kowalewska, *Gdańsk literacki. Informator o gdańskim środowisku literackim*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1964, s. 7.

<sup>15</sup> (em), *Literaci na Wybrzeżu. Edwin Jędrkiewicz ponownie prezesem Związku Zawodowego Pisarzy Polskich*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 322, s. 3.

<sup>16</sup> (jk), *Min. Dybowski u literatów Wybrzeża*, „Rejsy” 1947, nr 61, s. 3.

<sup>17</sup> L. Krasucki, *Nasza ofensywa ideologiczna*, „Głos Wybrzeża” 1950, nr 358, s. 2.

Rejsy nie będą miały charakteru komfortowych wycieczek na statkach pasażerskich, lecz będą odbywane na jednostkach towarowych i trawierach rybackich. Tym sposobem zainteresowany literat uzyska możliwość wejścia niejako za kulisy życia pokładowego, co [...] powinno stanowić poważną inspirację pisarską<sup>18</sup>.

Podobnego zdania był Lech Bądkowski, który uważał, że *dobra marynistyka* wymaga opanowania technicznego procesu pracy i zrozumienia ekonomiczno-społecznych powiązań<sup>19</sup>.

## Gazety i czasopisma jako forum wypowiedzi literackiej

Konsolidujące się środowisko literackie Wybrzeża publikowało swoje utwory głównie na łamach „Dziennika Bałtyckiego”. Od numeru 78 z 1945 roku utworzono w gazecie dział „Literatura – Muzyka – Plastyka”, którego kierownikiem został pisarz-marynista Janusz Stępowski. W numerze tym czytamy:

Witając ruch literacki na Wybrzeżu, a zarazem pragnąc jego twórczą inicjatywę utrwalić na najszerszym podłożu społecznym, redakcja „Dziennika Bałtyckiego” otwarła z bieżącym numerem specjalny Dział Kultury i Sztuki. Co niedzielę, na kolumnie druku, publikowane będą w tym dziale utwory poetów i prozaików zarówno zamieszkałych na naszym Wybrzeżu, jak i tych, którzy – podobnie jak ostatnio grupa literatów łódzkich – przybywać będą do nas z wycieczkami, z głębi kraju<sup>20</sup>.

W rubryce „Kronika literacka” cyklicznie podawano informacje o mających się odbyć wieczorach literackich oraz relacje z tych, które już się odbyły. Pisano o literatach przybywających na Wybrzeże i nawoływano do tworzenia literatury marynistycznej. Poza tym omawiano bieżące sprawy dotyczące środowiska literackiego, jak na przykład brak mieszkań dla literatów, wizyta Wiceministra Kultury i Sztuki. W kolumnie z winiętą „Literatura – Muzyka – Plastyka” ukazywały się teksty Janusza Stępowskiego, Kazimierza Barnasia, Malwiny Szczepkowskiej, Wincentego Kraśko, Edmunda Misiółka, Jerzego Dziewickiego, Janusza Rychlewskiego, Mieczysława Zydlera, Władysława Lama, Edwina Jędrkiewicza i innych. Coraz częściej pojawiały się wiersze i fragmenty prozy Stanisławy Fleszarowej i Franciszka Fenikowskiego. Publikowano też teksty Andrzeja Bukowskiego, który – obok Niny Rydzewskiej i Mieczysława Zydlera – wniósł na łamy dziennika bogatą regionalną literaturę kaszubską. Sporadycznie także ukazywały się recenzje literackie książek.

Ważnym wydarzeniem dla środowiska literackiego Wybrzeża było ukazanie się 20 października 1946 roku czasopisma kulturalnego „Rejsy”, stanowiącego ilustrowany dodatek do „Dziennika Bałtyckiego”. Dodatek zawierał materiał kulturalny i stał się

<sup>18</sup> *Przejazdy morskie dla członków Zw. Zawod. Literatów Polskich*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 293, s. 5.

<sup>19</sup> L. Bądkowski, *Kłopoty z marynistyką*, „Rejsy” 1950, nr 111, s. 8.

<sup>20</sup> *Kronika literacka*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 78, s. 3.

ważną trybuną dla grona literatów gdańskich. Na stronach tygodnika publikowali: Stanisława Fleszarowa, Eugenia Kochanowska, Irena Przewłocka, Franciszek Fenikowski, Janusz Stępowski, Marian Brandys, Edward Fiszer, Mieczysław Jarosławski, Edwin Jędrkiewicz, Włodzimierz Wnuk, Franciszek Sędzicki, Leon Roppel.

Szczególnie widoczny w „Rejsach” nurt marynistyczny wiązał polską kulturę i sztukę z morzem. Istotny wątek stanowiły również problematyka i literatura kaszubska. Kontynuowano też, zainicjowane wcześniej w „Dzienniku Bałtyckim”, publikacje recenzji teatralnych, muzycznych, plastycznych i literackich. W rubryce „Rozmowy kulturalne”, utworzonej w 1948 roku, toczono ostre dyskusje i polemiki na temat malarstwa, poezji, muzyki i teatru. Ważną rolę odgrywały też rubryki informacyjne, noszące nagłówki „Notatki” i „Tydzień kulturalny Wybrzeża”, w których pisano o wydarzeniach kulturalnych odbywających się w Trójmieście. Na ostatniej stronie „Rejsów”, pod winiętą „Z kambuza” ukazywały się dowcipne felietony Janiny Krauzowej, rubryka „Modnie i tanio”, rozrywki umysłowe oraz – rzadko spotykany w ówczesnej prasie – dział dla najmłodszych. Przynosił on bajki i wierszyki Edwarda Fiszera, Franciszka Fenikowskiego, Mirosławy Żelawskiej, Stanisławy Fleszarowej („Opowieść niewielka o czterech węgielkach”), a także Jana Brzechwy oraz Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Pod koniec lat 40. XX wieku w „Rejsach” coraz więcej miejsca zaczęły zajmować przedruki i materiały agencyjne, dotyczące głównie problemów literatury radzieckiej i rosyjskiej<sup>21</sup>.

„Rejsy”, jako jedyne czasopismo społeczno-kulturalne na Wybrzeżu Gdańskim, w latach 1949–1956, nie podjęły próby zaprezentowania na swoich łamach żadnego twórczego rozwinięcia i pogłębienia ogólnych bądź szczegółowych zasad literatury realizmu socjalistycznego. Gazeta przyjęła taktykę przedruku bez komentarza czy wprowadzenia odredakcyjnego, często nawet bez podawania źródła przedruku lub ograniczyła się do przytoczenia w formie omówienia głosów w dyskusjach, prowadzonych na łamach ogólnopolskich czasopism społeczno-kulturalnych (najczęściej „Odrodzenia” i „Kuźnicy” – tygodników przekształconych w 1950 roku w tygodnik „Nowa Kultura”).

Redakcja „Dziennika Bałtyckiego”, ogniskując początkowo tematykę kulturalną w specjalnej niedzielnej kolumnie, a potem w „Rejsach”, nie pomijała jej również w numerach z dni powszednich. Najczęściej pisano w nich o ważnych wydarzeniach odbywających się w Polsce lub na Wybrzeżu. Na przykład 8 czerwca 1946 roku „Dziennik Bałtycki” donosił o powrocie z Ameryki Juliana Tuwima i owacyjnym powitaniu poety przez licznie przybyłych przedstawicieli władz, społeczeństwa, literatury, sztuki i prasy<sup>22</sup>. Kilka dni później odbył się w Sopocie w klubie artystów wieczór autorski Tuwima. Wieczór ten zaszczycił swą obecnością, przebywający na Wybrzeżu, Marszałek Polski, Michał Żymierski. Było to, bez wątpienia, jedno z ważniejszych

<sup>21</sup> J. Dziewicki, *Wątki kulturalne w prasie Wybrzeża 1945–1950*, „Gdański Rocznik Kulturalny” 1985, nr 8, s. 44–51.

<sup>22</sup> *Julian Tuwim wrócił do Polski. Owacyjne powitanie wielkiego poety w porcie gdyńskim*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 157, s. 1.

wydarzeń kulturalnych w tamtym okresie, a o jego niezwykle podniosłej atmosferze pisał na łamach gazety dziennika Wincenty Kraśko<sup>23</sup>.

Trybuną dla pisarzy Wybrzeża stało się na krótko czasopismo „Wiatr od Morza”, którego pierwszy numer ukazał się w lutym 1946 roku, a ostatni datowany był na lipiec/ sierpień tegoż roku. Rodowód tytułu pisma wywodzi się z dzieła Stefana Żeromskiego pod takim samym tytułem. Wydawcą gazety był „Czytelnik”, a redaktorem naczelnym poeta i prozaik Janusz Stępowski. W skład kolegium redakcyjnego wchodził: Bolesław Wit-Święcicki i Marian Brandys. Dominującą treścią pisma były historia i literatura. Rozległa tematyka społeczno-kulturalna pisma przyciągała wielu autorów. Wśród nich byli: Franciszek Sędzicki, Franciszek Fenikowski, Marian Pelczar, Edward Fiszer, Nina Rydzewska, Eugeniusz Kwiatkowski, Julian Tuwim, Konstanty Ildefons Gałczyński, Leon Ropel, Wincenty Kraśko, Roman Heising i Stanisława Fleszarowa-Muskat. Niezwykle cennym źródłem historycznym jest dziś „Kronika Kulturalna” pisma, która przedstawia atmosferę i klimat ówczesnego życia społecznego i kulturalnego na wyzwolonym Wybrzeżu.

Po zlikwidowaniu „Wiatru od morza” Wybrzeże było pozbawione własnego periodyku kulturalnego. W pewnym stopniu trybuną artystyczną i kulturalną stał się bydgoski miesięcznik krytyczno-literacki „Arkona” wydawany, jak czytamy w tytule, na Poznań – Bydgoszcz – Wybrzeże w latach 1945–1948. Artykuły dotyczące kultury Wybrzeża, między innymi takich autorów jak Edwin Jędrkiewicz czy Kazimierz Barnaś, zajmowały w piśmie sporo miejsca<sup>24</sup>. Również „Tygodnik Wybrzeża”, wydawany od 1948 roku w Szczecinie, miał w znacznym stopniu charakter gdański, zarówno w doborze tematyki, jak i piór literackich. Dziennik podawał krótkie wzmianki o tym, co publikowali gdańscy literaci. Pod koniec lat 40. XX wieku rozpoczął się stopniowy proces likwidacyjny regionalnych czasopism kulturalnych i wydawnictw. Z rynku prasowego zniknął miesięcznik „Arkona” oraz „Tygodnik Wybrzeża”. Zahamowało to w znacznym stopniu rozwój lokalnych środowisk literackich.

Potrzeba posiadania przez środowisko pisarskie czasopisma literackiego, dającego literatom możliwość wypowiedzenia się i rozpowszechnienia swojej twórczości, wpłynęła na powołanie do życia wiosną 1950 roku mówionego *miesięcznika literackiego* pod nazwą „Arka Literacka”. Ta ciekawa inicjatywa skupiała zespół literatów, którzy zamiast prezentować swoje utwory na łamach pisma, organizowali literackie spotkania pełne poezji, prozy i humoru. O samej „Arce” pisano jak o okręcie („korabie”), a o literatach jak o żeglarzach, którzy wiozą cenny ładunek, czyli literaturę. Redaktorem naczelnym pisma był Noe, w osobie Malwiny Szczepkowskiej, a załogę statku stanowili: Wanda Chylicka, Franciszek Fenikowski, Andrzej Łepkowski, Eugenia Kobylińska, Edward Fiszer, Zofia Meissner, Eugenia Kochanowska, Irena Przewłocka, Stanisława

<sup>23</sup> Wik, *Marszałek Michał Żytomierski na pierwszym wieczorze autorskim Juliana Tuwima*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 160, s. 2.

<sup>24</sup> (dk), *Miesięcznik „Arkona” staje się pismem Wybrzeża*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 297, s. 6.

Fleszarowa, Włodzimierz Wnuk i Kazimierz Barnas<sup>25</sup>. Niestety rejsy „Arki Literackiej” nie trwały długo. Andrzej Bukowski, dokonujący bilansu kulturalnego na Wybrzeżu za 1950 rok, pisał, że „literaci [...] spotkawszy się na jednym z rejsów nie z prawdziwą – broń Boże! – burzą na morzu, ale tylko z burzą w szklance wody, co rychlej zawrócili do portu”<sup>26</sup>.

## Socrealizm w literaturze i życiu literackim

W pierwszej połowie lat 50. XX wieku artykuły pojawiające się na łamach trójmiejskiej prasy dotyczące literatury, krytyki literackiej czy życia literackiego odwoływały się do panującej estetyki realizmu socjalistycznego, do wspólnego i jedynego pola wartości, systemu kryteriów, grzeszyły nieprecyzyjnością, schematycznością i jednostronnością ujęcia ocen i postulatów<sup>27</sup>. Nawoływały do aktualizacji literatury polskiej, prób jej nowego odczytania i reinterpretacji<sup>28</sup>. W propagowanie literatury socrealistycznej była mocno zaangażowana Stanisława Fleszarowa, która uważała, że literatura „oderwana od rzeczywistości, literatura zaspokajająca głód estetyczny elity literackiej bez przeznaczenia jej dla ogółu społeczeństwa – taka literatura trafia w próżnię i nie może być uważana za dobro społeczne”<sup>29</sup>. Pisarka, kierując Wydziałem Kulturalno-Oświatowym Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, organizowała wiele akcji oświatowo-literackich. Po jednej z takich akcji, w artykule omawiającym spotkania autorów z czytelnikami na Wybrzeżu, Fleszarowa ubolewała, że na poranku autorskim Michała Rusinka na sali zabrakło robotników, a dyskusja nie dotyczyła podnoszenia kultury mas. „Nasuwa się smutne przypuszczenie, że podnoszenie kultury mas jest tylko frazesem dla wielu osób”<sup>30</sup> – pisała poetka.

Wszelkie samowolne działania literatów Wybrzeża spotykały się z podejrzliwością nowo formującej się władzy, która – na wzór władz centralnych i innych władz lokalnych – próbowała zapewnić sobie kontrolę również nad środowiskiem pisarskim. Sposobem na to miało być powołanie do życia Gdańskiego Oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich<sup>31</sup>. Ze względu na to, że największy wkład w odbudowę, tworzenie i rozwój życia literackiego na Wybrzeżu wniósł Klub Literacki w Sopocie i Bractwo Literackie we Wrzeszczu, Zarząd Główny ZZLP upoważnił wymienione stowarzyszenia do zorganizowania lokalnych zrębów ZZLP. Oddział powstał 11 lutego 1946 roku

<sup>25</sup> *Drugi ładunek „Arki”*, „Rejsy” 1950, nr 78, s. 8; (ff) *Dziś „Arka” literacka zawiała do Gdyni*, „Dziennik Bałtycki” 1950, nr 62, s. 3.

<sup>26</sup> A. Bukowski, *Bilans kulturalny Wybrzeża za rok 1950*, „Rejsy” 1951, nr 5, s. 7.

<sup>27</sup> Z. Wieliczko, *Z problematyki badawczej krytyki literackiej na Wybrzeżu Gdańskim w latach 1945–1975*, w: *Literatura gdańska...*, op. cit., s. 368.

<sup>28</sup> *Nowe drogi polskiej literatury wytyczy Zjazd Literatów w Szczecinie*, „Dziennik Bałtycki” 1949, nr 21, s. 1; *IV Ogólnopolski Zjazd Literatów*, „Rejsy” 1949, nr 6, s. 2.

<sup>29</sup> (St.F.), *Spotkania autorów z czytelnikami. Akcja kulturalna „Czytelnika”*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 320, s. 4.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> A. Flisikowska, *Gdańsk literacki...*, op. cit., s. 15.

i był to pierwszy oddział utworzony na ziemiach odzyskanych. Zebranie założycielskie odbyło się w Domu Literatów w Sopocie. „Dziennik Bałtycki” z entuzjazmem donosił: „Świat literacki Wybrzeża z radością wita powstanie Oddziału nadmorskiego Związku. Wiąże z nim nadzieję na skuteczną obronę praw pisarza”<sup>32</sup>. Prezesem Związku został Edwin Jędrkiewicz, sekretarzem Jerzy Lau, a skarbnikiem Malwina Szczepkowska. Zakładając Oddział ZZLP zarejestrowano 15 członków, choć w sprawozdaniu za rok 1946 Referatu Literatury Urzędu Wojewódzkiego wykazano tylko 9 pełnoprawnych członków i 20 kandydatów<sup>33</sup>. Pierwszymi członkami gdańskiego oddziału ZZLP byli głównie ludzie w podeszłym wieku. Zbigniew Herbert tak wspomina krótki okres swej przynależności do gdańskiego ZZLP:

Ten oddział był jak wagon pociągu ewakuacyjnego. Starsi już przeważnie panowie i damy z Wilna oraz okolic przez okrągły rok chodzili w futrach jakby w stanie pogotowia przed najbliższą wywózką, bo trudno pomyśleć, by władza, która wie wszystko, nie wpadła na trop ich książek napisanych w czasach krwawej sanacji<sup>34</sup>.

Spotkania ZZLP, na których prezentowano własną twórczość, omawiano aktualne pozycje ukazujące się w kraju, zapraszano literatów spoza Wybrzeża, były wówczas ważną formą kontaktu literatury z czytelnikiem i krytyką.

Początek socrealizmu zaowocował w gdańskim środowisku literackim wierszami, reportażami i opowiadaniem, które pojawiały się w prasie codziennej, wyrażając zachwyty nad tworzącą się nową rzeczywistością. Nadzwyczajne zebranie Związku Literatów Polskich<sup>35</sup>, które odbyło się 30 lipca 1949 roku, upłynęło pod znakiem gorących dyskusji, ważnych głosowań, doprowadzających do pokoleniowej zmiany we władzach Oddziału. Prezesem zarządu została czterdziestoletnia wówczas Malwina Szczepkowska, sekretarzem Edward Fiszer, a skarbnikiem Franciszek Fenikowski<sup>36</sup>.

## Zaplecze wydawnicze środowiska literackiego

Samo zaangażowanie środowiska pisarskiego w organizację imprez literackich nie wystarczyło do stworzenia życia literackiego i kulturalnego na Wybrzeżu. Nieodzownym warunkiem funkcjonowania pisarza w środowisku jest umożliwienie mu publikowania własnych tekstów. Gdańscy pisarze w pierwszych latach po wojnie takich możliwości mieli niewiele. Świadczy o tym chociażby artykuł Mieczysława Zydlera „Autor w pogoni

<sup>32</sup> Em, *Wybrzeże ma własny oddział Zw. Zaw. Literatów Polskich*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 41, s. 4.

<sup>33</sup> B. Czyżak, *Dylematy. Kultura na Wybrzeżu 1945–1980*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1985, s. 123.

<sup>34</sup> Cyt. za: A. Flisikowska, *Gdańsk literacki...*, op. cit., s. 16.

<sup>35</sup> Pozornie kosmetyczna zmiana nazwy Związku Zawodowego Literatów Polskich na Związek Literatów Polskich w sposób jednoznaczny uzależniła organizację od państwa, ideologizując jej treści statutowe oraz w pełni podporządkowując ją władzom finansowo i socjalnie.

<sup>36</sup> A. Flisikowska, *Gdańsk literacki...*, op. cit., s. 25.

za wydawcą”, w którym autor pisał o tym, że nie jest łatwo dla pisarzowi, zamieszkałemu z dala od centrów wydawniczych, wydać książkę. Autor, pisząc te słowa, żywił nadzieję na pozyskanie wydawcy, który zainteresowałby się wydaniem jego książki, będącej „propagandą morza w zdrowym znaczeniu tego słowa”<sup>37</sup>.

Tuż po wojnie potrzeby wydawnicze tworzącego się dopiero wybrzeżowego środowiska pisarzy i poetów zaspokajały w niewielkim stopniu oficyny prywatne. Niestety brak przedwojennych tradycji w trójmiejskim ruchu wydawniczym nie sprzyjał powojennej prywatnej inicjatywie edytorskiej. Pierwszą oficyną wydawniczą na Wybrzeżu było wydawnictwo „Fregata”, firmowane przez Roberta Daszkiewicza, które rozpoczęło swoją działalność w końcu 1947 roku, wydając książkę dla dzieci Marii Szpyrkówny „Mikołajki – Samograjki”. W 1948 roku nakładem Fregaty ukazał się poemat Stanisławy Fleszarowej-Muskat „Sen o morskiej potędze”, z przedmową Eugeniusza Kwiatkowskiego i drzeworytami Lesława Kiernickiego. W 1949 roku wydano jeszcze dwutomową powieść Mieczysława Jarosławskiego „Szpital” i oficyna zakończyła swój żywot. Daszkiewicz był księgarzem. Księgarnię i wydawnictwo prowadził wspólnie ze swoim szwagrem Władysławem Skorupskim. Oficyna mieściła się w Sopocie przy ul. Rokossowskiego (dziś Bohaterów Monte Casino)<sup>38</sup>.

W 1951 roku powołano w Gdańsku Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwa Morskie, które, obok książek i broszur fachowych przeznaczonych dla gospodarki morskiej, prowadziło też dział beletrystyczny. Niestety możliwość współpracy oficyny gdańskiej ze środowiskiem literackim Wybrzeża skończyła się w 1952 roku wraz ze scentralizowaniem ruchu wydawniczego i przekształceniem Wydawnictw Morskich w filię Wydawnictw Komunikacyjnych. Gdańscy literaci nadal więc musieli szukać wydawcy w innych częściach kraju<sup>39</sup>.

## Podsumowanie

Życie literackie na Wybrzeżu Gdańskim w latach 1945–1956 kształtowało się znacznie wolniej niż inne dziedziny kultury. Teatr za dyrekcji Iwo Galla wyróżniał się w skali ogólnopolskiej wybitnymi sukcesami artystycznymi. Również sopocka szkoła malarska zyskała sobie duże uznanie w świecie artystycznym. Ważnym osiągnięciem kulturalnym tego okresu było utworzenie Filharmonii Bałtyckiej i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, dzięki czemu powstały korzystne warunki dla rozwoju środowiska muzycznego. Rozwój życia literackiego i miejscowego środowiska pisarskiego był ograniczony przez wiele czynników. Przede wszystkim silnie rozwinięta po wojnie akcja odczytowa pisarzy, odciągała ich od pracy twórczej. Literaci gdańscy tamtego okresu byli bardziej społecznymi działaczami niż artystami.

<sup>37</sup> M. Zydler, *Autor w pogoni za wydawcą*, „Rejsy” 1947, nr 24, s. 2.

<sup>38</sup> J. Laskowska, *Ruch wydawniczy w Trójmieście po II wojnie światowej (1945–1989)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009, s. 37–38.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 64–68.

Poza tym autorzy, którym udało się napisać utwór literacki, napotykali ogromne trudności wydawnicze, by ich dzieło mogło ujrzeć światło dzienne. Brak pełno-profilowego wydawnictwa, brak periodyku społeczno-kulturalnego na Wybrzeżu skutecznie hamowały rozwój twórczej inicjatywy. Szczupłe łamy prasowe lokalnych gazet, zdeterminowane tematyką produkcyjną i polityczną, zawierające w pierwszej kolejności zagadnienia dotyczące literatury radzieckiej i rosyjskiej, nie były w stanie zaspokoić potrzeb wydawniczych środowiska pisarskiego. Władza miała wówczas liczne, inne – ważniejsze w jej pojęciu – zadania i nie była w najmniejszym stopniu zainteresowana problemami publikacyjnymi pisarzy z terenu jej podległego. Zdecydowanie bardziej zajmował ją stan ideowy i światopoglądowy pisarzy. Przyczyną stagnacji życia literackiego na Wybrzeżu był również fakt, że miejscowe środowisko pisarskie, w odróżnieniu od wielu innych w kraju, między innymi wrocławskiego, rodziło się w pewnej izolacji od lokalnego ośrodka naukowo-humanistycznego. Od września 1946 roku istniała wprawdzie Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku, ale jej działalność była początkowo nastawiona wyłącznie na kształcenie kadr nauczycielskich, a uruchomiony w tej zawodowej uczelni kierunek polonistyki w małym stopniu stanowił podporę dla tworzącego się środowiska literatów<sup>40</sup>.

Zmagania z cenzurą i pisanie „pod dyktando” stanowiły dla pisarza dużą przeszkodę w tworzeniu dzieła literackiego. Wszystko to skutecznie zniechęcało ludzi pióra do twórczego wysiłku, a niejednokrotnie powodowało śmierć twórczą danego pisarza. Ugruntowanie pozycji realizmu socjalistycznego w twórczości pisarskiej i ukształtowanie środowiska pisarskiego zgodnie z wyobrażeniami władzy nie przyniosły na Wybrzeżu oczekiwanych efektów. Bez wątpienia nie zjednywało to pisarzom lokalnych decydentów, a pogłębiało nieufność, utrudniało działalność i przyczyniało się do trudnych relacji władzy ze środowiskiem literackim<sup>41</sup>.

Trudno jest z dzisiejszej perspektywy wymienić wszystkie nazwiska osób, które podejmowały działania związane z szerzeniem literatury i organizowaniem życia literackiego w powojennym Sopocie, Gdańsku i Gdyni. Niemniej należy wspomnieć tych, których twórczość wzbogacała literaturę i kulturę, zarówno Wybrzeża, jak i całej Polski. Pionierami, którzy tworzyli powojenne środowisko pisarskie Sopotu, byli: Edwin Jędrkiewicz, Janusz Stępowski, Stanisława Fleszarowa, Lech Bądkowski, Franciszek Fenikowski, Róża Ostrowska, Eugenia Kobylańska-Masiejewska, Irena Przewłocka, Mieczysław Jarosławski, Maria Horska Szpyrkówna, Mieczysław Zydler, Malwina Szczepkowska, Zofia Meisner-Denis i inni.

W tym pionierskim okresie budowania życia literackiego w Sopocie należy doszukać się też pozytywów. Nie był to na pewno okres stracony, gdyż powstały wtedy podstawowe instytucje obiegu literatury, zrodziły się różne grupy czytające oraz ukształtowały się zręby środowiska literackiego. Przybyli na Wybrzeże pisarze i poeci, uczestnicząc w różnych formach życia zbiorowego, wytworzyli między sobą więzi nieformalne, zwłaszcza koleżeńskie i towarzysko-artystyczne. Rodzące się w powojennym Sopocie

<sup>40</sup> K. Chruściński, *Kształtowanie się środowiska literatów...*, op. cit., s. 31–33.

<sup>41</sup> A. Flisikowska, *Gdańsk literacki...*, op. cit., s. 31.

życie literackie stanowiło podwaliny dla całego środowiska pisarskiego Wybrzeża Gdańskiego.

## Bibliografia

- (dk), *Dom Literatów w Sopocie znowu ożywia*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 183.
- (dk), *Miesięcznik „Arkona” staje się pismem Wybrzeża*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 297.
- (dk), *Prelekcja dr A. Przewłockiej na „wieczorze nowej książki” w Gdyni*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 342.
- (em), *Literaci na Wybrzeżu. Edwin Jędrkiewicz ponownie prezesem Związku Zawodowego Pisarzy Polskich*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 322.
- (ff), *Dziś „Arka” literacka zawiała do Gdyni*. „Dziennik Bałtycki” 1950, nr 62, s. 3.
- (jk), *Min. Dybowski u literatów Wybrzeża*, „Rejsy” 1947, nr 61.
- (St.F.), *Spotkania autorów z czytelnikami. Akcja kulturalna „Czytelnika”*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 320.
- IV Ogólnopolski Zjazd Literatów „Rejsy”* 1949, nr 6.
- Bądkowski L., *Kłopoty z marynistyką*, „Rejsy” 1950, nr 111.
- Brzechwa J., *Muzyz frontem do morza*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 73.
- Bukowski A., *Bilans kulturalny Wybrzeża za rok 1950*, „Rejsy” 1951, nr 5.
- Chruściński K., *Kształtowanie się środowiska literatów na Wybrzeżu Gdańskim w latach 1945–1948*, w: *Literatura gdańska i ziemi gdańskiej w latach 1945–1975*, red. A. Bukowski, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1979.
- Chruściński K., *Początki życia kulturalnego na Wybrzeżu Gdańskim (1945–1947). Przegląd źródeł i problemów badawczych*, „Libri Gedanenses” 1976, R. 9, s. 5–43.
- Czyżak B., *Dylematy. Kultura na Wybrzeżu 1945–1980*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1985.
- Drugi ładunek „Arki”*, „Rejsy” 1950, nr 78.
- Dziewicki J., *Wątki kulturalne w prasie Wybrzeża 1945–1950*, „Gdański Rocznik Kulturalny” 1985, nr 8, s. 44–51.
- Em, *Wybrzeże ma własny oddział Zw. Zaw. Literatów Polskich*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 41.
- E.M., *Klub Artystów Wybrzeża prezentuje narybek*, „Dziennik Bałtycki” 1947, nr 47.
- Flisikowska A., *Gdańsk literacki. Od kontrolowanego do wolnego słowa (1945–2005)*, Wydawnictwo Mestwin, Gdańsk 2011.
- Julian Tuwim wrócił do Polski. Owacyjne powitanie wielkiego poety w porcie gdyńskim*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 157.
- Kowalewska M., *Gdańsk literacki. Informator o gdańskim środowisku literackim*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1964.
- Krasucki L., *Nasza ofensywa ideologiczna*, „Głos Wybrzeża” 1950, nr 358.
- Kronika literacka*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 78
- Laskowska J., *Ruch wydawniczy w Trójmieście po II wojnie światowej (1945–1989)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.
- Nowe drogi polskiej literatury wytyczy Zjazd Literatów w Szczecinie*, „Dziennik Bałtycki” 1949, nr 21.
- Poraska J., *Wybrzeże oczekuje satyryków. Refleksje i fakty*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 25.

Jolanta Laskowska

*Przejazdy morskie dla członków Zw. Zawod. Literatów Polskich*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 293.

Stępowski J., *Czternasty czwartek artystyczny w Sopocie*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 106.

Szkotnicki K., *Organizacja życia kulturalnego w Gdańsku w roku 1945*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Historia” 1986, nr 18, s. 61–77.

Świeżawski L., *Literaci nad polskim morzem*, „Dziennik Bałtycki” 1945, nr 71.

*Tydzień kulturalny Wybrzeża*, „Rejsy” 1949, nr 6.

*W Domu Literatów w Sopocie*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 200.

Wieliczko Z., *Z problematyki badawczej krytyki literackiej na Wybrzeżu Gdańskim w latach 1945–1975* [w:] *Literatura gdańska i ziemi gdańskiej w latach 1945–1975*, red. A. Bukowski, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1979.

Wik, *Marszałek Michał Żytomierski na pierwszym wieczorze autorskim Juliana Tuwima*, „Dziennik Bałtycki” 1946, nr 160, s. 2.

Zydler M., *Autor w pogoni za wydawcą*, „Rejsy” 1947, nr 24.